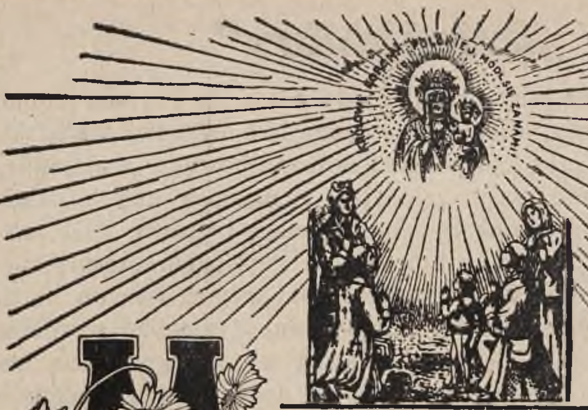
Opłata ryczałtem uiszczona

**Nr. 9** **Tarnów, wrzesień 1927** **Rok VII**







# ŁODY POLAK

**ORGAN**

**ZWIĄZKU STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ W TARNOWIE.**

**Wychodzi co miesiąc.**

Redakcja i Administracja: **Tarnów, Ogrodowa 18**

**Egzemplarz 20 groszy**

Nr. TELEFONU 301.

NR. KONTA P. K, O KRAKÓW 401.068.



***Treść Nru 9***







# Na „Dzień dobry"

1. *W Polsce* został mianowany kardynałem ks. Prymas Hlond. Z tej okazji napisał kardynał-syn przepiękny list do matki staruszki, w którym pisze, że po części jej to zawdzięcza, albowiem „umiejętniej od wielu uczonych pedagogów założyłaś w duszach swych dzieci mocny fundament życiowy, oparty silnie o wiarę i prawo Boże, nauczyłaś swoje dzieci pacierza, z którego po dziś dzień czerpię moc i ufność w Boga, wychowałaś nie do pieszczot i wygód, lecz do hartu i pracy, nauczyłaś kochać obowiązek, a powinność spełniać poważnie i ochoczo. To też w dniu ozdobienia mię tak wysoką godnością kościelną czule Ci za to dziękuję, żeś mi była dobra matką i polecam się Twoim pobożnym modlitwom, bym się swą pracą mógł przysłużyć chwale Bożej, pomyślności św. Kościoła i szczęściu Narodu... Z wdzięcznością i czcią całuję Twe ręce i proszę o błogosławieństwo na drogę mych obowiązków." Twój † *August, Kardynał.*

Widzisz, jak wielcy ludzie kochają i czczą swoje matki. — A ty?...

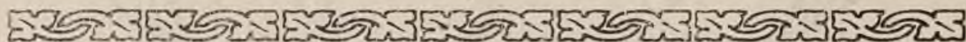
2. *Polska* witała z końcem czerwca szczątki wielkiego swego poety, Juljusza Słowackiego. Oto jak umierał ten wielki Syn Ojczyzny:

...Oczy się rozjaśniły i na pogodnej twarzy uśmiech się ukazał tak łagodny i ujmujący, że nie można było oderwać wzroku od tego oblicza cudownie pięknego świętem zachwyceniem. Po chwili takiego wewnętrznego skupienia wyciągnął ręce do przyjaciół i z łagodnym uśmiechem powiedział: „Niech będą dzięki Stwórcy, że pozwolił mi przed zgonem przyjąć Sakramenta. Myślałem często o tem, czy też tej łaski dostąpię".

Oto czem jest religja i łaska Boża dla człowieka. — Bywało, żeś nie cenił religji, możeś się jej wstydził albo znieważał jej przykazania... A teraz i w przyszłości?

3. *W Warszawie odbyła się 29 maja Intronizacja Serca Jezusowego* w koszarach wojskowych przy ul. Ciepłej 32. W sobotę żołnierze przybrali pięknie salę zielenią i barwami narodowemi. O godz. 11 zapełniło salę 300 żołnierzy, prócz pań i dzieci. Jeden z chorążych przyniósł krzyż, drugi ładną podstawkę, trzeci ułożył na niej piękną serwetkę. Gdy wszystko ustawili, jeden z nich powiedział: „Niech cała Polska tak będzie poświęcona!" Przybyli oficerowie, szef sztabu i ks. kapelan. Po przemówieniu ks. kapelan poświęcił ołtarzyk, obraz Serca Jezusowego, odmówił litanję i odczytał akt Intronizacji. Żołnierze mieli łzy w oczach. Śpiewali po uroczystości: „Pod Twą obronę, Ojcze na niebie...

Cóż wy — Stowarzyszenia młodzieży katolickiej — postanowicie?



# Już czas?

Czytałem gdzieś następującą legendę: W górach skalistych zabłąkał się pastuszek. Usiadł na rozpadlinie i począł grać na fujarce. Wtem usłyszał niezwykły szum: zdawało mu się, że cały las smreków ruszył z miejsca i doń się zbliża. Byli to śpiący rycerze-huzarzy ze skrzydłami u ramion. Zbudziła ich pieśń pastusza: Już czas? pytają — Przerażony chłopiec odrzekł: „Jeszcze nie". — I wojsko zaśnięte wróciło do snu w górach skalistych.

To tylko legenda i nic więcej.

Ale czy ona nam nic nie mówi?

Ogromna część Stowarzyszeń ułożyła się od kilku miesięcy do snu. Część bo nie wszystkie. Są takie na szczęście, które nie uznały wakacyj, nie przerwały pracy, harcują po błoniach, uprawiają sport pożyteczny, ćwiczą przysposobienie wojskowe, odbywają mimo zajęć na polu i gorąca regularnie posiedzenia Zarządu i zebrania, odbywają próby śpiewów, przedstawień, pamiętają o wycieczkach pożytecznych, urządziły ładną majówkę.

To prawdziwi rycerze, nie śpiący w górach, ale czynni, żywi, młodzi. Ale ogromna część — przeraziła się gorąca, niewstał raz i drugi ten i ów, zapomniał o tem co aż do ochrypnięcia śpiewał

Hej do apelu stańmy wraz
Budować Polskę nową —

i o haśle „Gotów!" — przeciągnął się, odsapnął i poszedł jak borsuk w jesieni spać.

I śpią te borsuki-druhy.

Ani Grunwald, ani Cud Wisły, ani wieść o Domu własnym, ani wycieczka, ani książki — (o składce ani nie mów) nic — śpią i śpią — ino chrapią albo luzem łażą jak koty zagorzałe!

Hej! a cośmy to obiecywali na Zjeździe delegatów w Tarnowie, w korespondencjach do Związku pisanych, na wizytacjach, i kursach, cośmy to słyszeli? — Aha!

*Już czas* przebudzić się, zerwać z łażeniem luzem, boczeniem się na wszystkich, czmyhaniem wieczorami! Już czas.

*Już czas* skrzyknąć się, rozsypane gawrony, w gromadę, natrzeć uszu niedbałemu zarządowi, że wypuścił lejce z rąk, zwołać zaraz zarząd, odszukać pogubione książki — niedbali urzędnicy uchwalić obudzenie się i rozpocząć robotę gorliwą, wytrwałą — Już czas!

*Już czas* zwołać zebranie, ale każdego z druhów przypilnować, żeby przylazł, albo go na taczkach przywieść, postanowić ale nie na jeden dzień kiedy będą odbywać się posiedzenia zarządu, zebrania wszystkich, pożyczanie książek, zbieranie solidne wkładek, uroczystości, kursy wieczorowe. — Już czas.

*Już czas* odnowić prenumeratę gazet, jak Przyjaciela Młodzieży, Kierownika, Młodego Polaka, zapytać się czyśmy na Dom Młodzieży już podatek złożyli, rzeczowo porozumieć się z ks. Patronem czy będą w jesieni rekolekcje, omówić wspólną kwartalną spowiedź św. — Już czas!

*Już czas* — rozglądnąć się, których młodszych kolegów pozyskać i jak to zrobić, których starszych druhów pożegnamy do wojska, i jak to zrobić, których ze starszych uprosić do patronatu i jak to zrobić, jak rozbudzić obojętne masy -- rodziców i jak to zrobić, które kółko w Stowarzyszeniu uruchomić i jak to zrobić, już czas!

*Już czas* rzeczowo pomyśleć o Święcie młodzieży, rozwinąć program szeroki, żeby poruszyć wieś i parafję całą, poruszyć luzem chodzących kolegów z drugiej i trzeciej wsi, związać ich Stowarzyszeniem, do Związku pisać, zamówienia robić — już czas!

Hej! Druchowie! Prezesi! Zarządy! Chłopcy! Wszyscy 220 stowarzyszeń.

*Już czas! Już czas! Już czas!*

# Budujemy własny Dom!

Na apel Związku odpowiedziały Stowarzyszenia gromkim głosem: *A więc już mamy własny Związkowy Dom!* Wiele Stowarzyszeń już uporało się z trudnościami i coprędzej przysłały swoje składki na na Dom. Ba! — nawet jedno z nich: *Stow. szynwałdzkie* (poparte

przez Stow. żeńskie) zostało mianowane *Członkiem-Założycielem Domu Związkowego,* przysłało bowiem wymaganą kwotę 100 Zł.

Również jeden z robotników Stow. tarnowskiego, *druh Solak,* kominiarski czeladnik, złożył własną oszczędność *na Dom* 100 Zł.

Przysłały więc Stowarzyszenia: 1. Szynwałd 100, 2. Chełm 30, 3. Brzezowiec-Słotwina 20, 4. Tuchów 20, 5. Rysie 15, 6. Wojnicz 79, 7. Dębno 20, 8. Borowa 10, 9. Łysa góra 10, 10. Gródek 15, 11. Gumniska-Fox 15, 12. Siemiechów 6, 13. Bruśnik 10, 14. Lubcza 50'80, 15. Gorzyce 10, 16. Ochotnica dolna 15, 17. Biała wyżna 5, 18. Strzelce wielkie 25, 19. Borzęcin 30, 20. Żegocina 10, 21. Podegrodzie 36'60.

*Złożyliście więc sami 530 Zł.* Czy to już nie ładny egzamin Waszej ofiarności? *Ale jeszcze więcej* Stowarzyszeń zapowiedziało już zbiórki, wieczory, przedstawienia — i w ciągu dwóch tygodni prześlą uzbierane swym sprytem składki.

Wiemy, że wiele Stow. pokusi się o to, aby zostać Członkiem-Założycielem i otrzymać Dyplom.

Brawo! Wszystkim kochanym druhom serdecznie dziękujemy za składki i prosimy nie ustawać w zabiegach! Odczytajcie poprzednią Odezwę z „Młodego Polaka" — wykorzystajcie sposobność!

*Wreszcie słuchajcie!*

*Aby dać sposobność wszystkim druhom* (a jest Was 5.000!) do agitowania w swojem otoczeniu, wśród znajomych, kolegów — za Domem, wydaje Związek nie mniej — nie więcej, tylko *100.000 (sto tysięcy) cegiełek* („co za okropny Dom!" — ależ druhu, to nie ceglane cegiełki, tylko papierowe), po 20 groszy, które prześlemy Stowarzyszeniom do masowej rozsprzedaży!

Brawo! Nie ma kolega, koleżanka, sąsiad, wujek, stryj 1 Zł — niech da 20 groszy, drugi 20 groszy, setny 20 groszy, a będzie 20 Zł!

Brawo! Ciekawy jest Związek, którzy z druhów rozsprzedadzą 100 cegiełek w parafji, w gminie, pod kościołem, na weselu, na odpuście.

*Niech żyją dzielni i sprytni działacze druhowie!*

*Niech żyją energiczne Zarządy!*

*Niech żyją silne, ofiarne Stowarzyszenia-Założyciele!*

*Niech się buduje wielki, wspaniały Dom własny Związkowy!*

Pieniądze wszelkie należy przesyłać najdalej do 20-go września.

Sztuki do przedstawień na cele Domu są jeszcze w Związku.

Obecnie w Domu Związkowym (Ogrodowa 18) jest już biuro Związku i mieszkanie ks. Sekretarza.



# Obowiązki Zarządu

## Członek zarządu wobec: a) samego siebie, b) członków Stowarzyszenia, c) zebrania plenarnego, d) rodziców i starszych, e) szkoły i kościoła

**Referat wygłoszony na Zjeździe prezesów i sekretarzy Stowarzyszeń Młodzieży powiatu Brzeskiego 19 kwietnia 1927.**

Biorąc udział w różnych działaniach bojowych w ostatniej wojnie, czasem nawet bardzo niebezpiecznych, doszedłem zawsze do przekonania, że wszelkie oddziały najwięcej stoją swoimi dowódcami, bez względu na to, czy tym dowódcą był oficer, podoficer czy nawet szeregowiec i z małymi wyjątkami zawsze prawie od dowódcy, zależne było zwycięstwo, czy klęska oddziału.

W czasie pobytu na wojnie zdarzało się mi widzieć takie wypadki, że z powodu tchórzostwa dowódcy większe nawet oddziały wojska zupełnie zostały rozbite w takiej sytuacji, z której mogły wyjść zwycięsko.

Więcej jednak widziałem takich wypadków, gdzie dzielność dowódcy i umiejętne kierowanie, potrafiło przeprowadzić oddział zwycięsko, w bardzo ciężkich czasem warunkach.

Wiele takich wypadków, których byłem świadkiem mógłbym przytoczyć, także znane nam jest z historji różnych wojen.

---

Ks. Prob. I. K., Mała Dąbrówka

# Związek Młodz. Katol. „Orel" w Czechosłowacji

Wielu u nas ludzi mniema, że mieszkańcy Czech — to sami husyci. Lecz na miejscu samem można się przekonać, że sprawa ma się inaczej, że katolicyzm w Czechach bynajmniej źle nie stoi. Prawda, że teraz po wojnie światowej, gdy państwo czeskie zmartwychwstało, powstał silny ruch husycki, który doprowadził do utworzenia kościoła narodowego „czeskoslovenska crkew", który atoli już dzisiaj rozpadł się na cztery cerkiewiczki, wzajemnie się zwalczając. W tym samym czasie powstał jednak w kraju czeskim niemniej silny ruch katolicki. Sprawa katolicka robi tam piękne i prędkie postępy. Dowodem tego jest powstanie i rozkwit braterskiego Związku Młodzieży Katolickiej w Czechosłowacji pod nazwą „Orel", o którym chcę naszą polską młodzież poinformować.

„Orel", czeski powstał już przed wojną światową, a to z przeciwieństwa do „Sokoła" czeskiego, odnosi się wrogo do Kościoła katolickiego i dąży do rozdziału między Kościołem a Sokołem. Zakazano kościelnego święcenia sztandarów sokolskich, zabraniano członkom czeskiego Sokoła nawet wspólnego wstępu do kościołów przy uroczystościach narodowych i Związkowych. Poznali nareszcie katolicy, że wobec takich prądów antichrześcijańskich niema dla nich żadnego

Podobnie rzecz się ma i w naszych Stowarzyszeniach.

Nasze Stowarzyszenia powinny być tymi oddziałami żołnierzy walczących wprawdzie nie na broń palną, sieczną, czy techniczną, ale walczących swem usposobieniem ze wszystkiem co podłe, niskie, co sprzeciwia się miłości Boga i Ojczyzny.

Czy jednak walkę tę Stowarzyszenie potrafi przeprowadzić, czy Stowarzyszenie jako takie potrafi istnieć, w dużej mierze zależne jest to od dowódcy, a dowódcą Stowarzyszenia jest zarząd, a szczególnie prezes. Jeżeli Stowarzyszenie ma dzielnego prezesa, dzielny, organizacyjnie wyrobiony zarząd, to zdolne jest wyjść zwycięsko z różnych trudności i przeciwności, takie Stowarzyszenie ma widoki życia i rozwoju.

I dzisiaj właśnie z okazji zjazdu zarządów przedmiotem naszej pogadanki będzie omówienie, jak powinien się członek zarządu zachować wobec samego zarządu, wobec członków Stowarzyszenia, wobec zebrania plenarnego, wobec rodziców i starszych, wobec szkoły i kościoła.

Członek zarządu wobec samego zarządu powinien na posiedzenia zarządu zawsze *a)* przychodzić i to *b)* punktualnie, *c)* skrupulatnie spełniać obowiązki wchodzące w zakres jego urzędu, *d)* żywo interesować się tem, co się na posiedzeniach omawia, a także samemu głos na posiedzeniach zabierać, *e)* i przelewać uchwały w stalowy czyn.

---

miejsca w Sokole czeskim i założyli gimnastyczno kulturalny Związek Młodzieży katolickiej pod nazwą „Orel" (Orzeł). Szli swoją drogą osobną, która ich różniła zasadniczo od towarzystw gimnastycznych i sportowych. Albowiem same ćwiczenia cielesne prowadzą często do jednostronnego uwielbiania siły fizycznej, i do materjalizmu. Dlatego takie towarzystwa nie zabraniają nikomu żyć bez wiary, nawet bez moralności. Ale Orel postanowił ideały, siły, zdrowie, piękno i dobro postawić na fundamencie chrześcijańskim. Tak łączy pielęgnowanie gimnastyki i sportu także ze kształceniem ducha na zasadach chrześcijańskich. Na zasadach chrześcijańskich wychowuje ludzi o charakterze religijnym, niewstydzącym się za swoje przekonania katolickie, i dzielnych obywateli czeskich, którzy kraj i naród szczerze kochają. W tem leży zasadnicza różnica między „Orlem" i towarzystwami czysto sportowemi, ale także jego pokrewieństwo duchowe z naszym polskim Związkiem Młodzieży Katolickiej.

Wśród prześladowań i bojkotu ze strony potężnego „Sokoła czeskiego" zaczął się „Orel" organizować. A właśnie to wychowało młodemu ruchowi orzelskiemu cały szereg dzielnych bojowników i szczerze katolickich przywódców. Przy kolebce „Orła" stali przedewszystkiem gorliwi kapłani, którzy wszędzie przewodniczą młodym „orłom, orlicom i orlętom" i wskazując im drogę do wyżyn. Jednym z tych kapłanów, którzy się przyczynili do rozwoju ruchu orzelskiego na całej linji, był ks. Karel Dostal-Lutinów, proboszcz w Prostejowie na Morawie († 1925).

Wogóle cały zarząd powinien tworzyć jedność. Każdy członek powinien wszelkie swoje spostrzeżenia czy wątpliwości, zażalenia czy doniesienia, odnoszące się do wewnętrznego życia w Stowarzyszeniu śmiało na posiedzeniu zarządu wypowiadać, a cały zarząd każdą sprawę wspólnie winien rozpatrzyć, jak gdzie postąpić, lub czemu zapobiec.

Członkowie zarządu powinni być sobie najlepszymi kolegami i przyjaciółmi. O Stowarzyszeniu i jego sprawach powinni między sobą mówić nie tylko na zebraniach i posiedzeniach ale przy każdej sposobności.

We wszelkich sprawach omawianych na posiedzeniach zarządu, które wyjawiane mogłyby wprowadzić niesnaski i zatargi między członkami Stow. a zarządem, członek zarządu powinien zachować sekret.

2. Członek zarządu wobec członków Stowarzyszenia powinien być grzecznym kolegą, ale wyrobić sobie powinien zaufanie, poważanie i posłuch w sprawach Stowarzyszenia. Przy każdej sposobności powinien członek zarządu okazywać członkom Stowarzyszenia życzliwość, serdeczność i przyjaźń, dla starszych od siebie członków Stow. powinien być grzecznym i uprzejmym. Przez takie wobec członków postępowanie i sumienne spełnianie swych obowiązków wyrobi sobie członek zarządu najlepiej konieczne zaufanie i tak potrzebny posłuch w Stowarzyszeniu.

---

Gdy w Czechach po wojnie światowej powstała walka duch. między prądem katolickim i nowohusyckim, święcił „Orel“ swoje największe triumfy. W roku 1921 — 3 lata po powstaniu Nowohusytów liczył kat. „Orel“ 93.000 członków, a w r. 1923, po sławnym zlocie „Orla“ w Bernie morawskim, podniósł się na 150.000 członków zszeregowanych w przeszło 1.000 towarzystwach. A dzisiaj już przekroczył liczbę 180.000 członków.

Tak wielką stała się organizacja „Orla“ w małym narodzie czeskim, licząc około 6 miljonów katolików języka slowiańskiego. Jak skromnie wobec tego przedstawia się liczba 100.000 członków Zjedn. Młodzieży Katolickiej w naszej wielkiej Polsce, która ma przynajmniej 24 milj. katolików.

Ruch orzelski w republice czechosłowackiej przedstawia jedną całość organizacyjną. Centrala (Rada) znajduje się w Bernie, stolicy Moraw, „Ustrzedni Rada Orla Czechoslovenského“, Brno ul. Nowa 8) z oddziałem oświatowym i technicznym.

Ruch orzelski w Austrji, gdzie mieszka dużo Czechów i Słowaków, prowadzi osobno Ziemska Rada we Wiedniu. Centralnym organem, łączącym ogniwem wszystkie stowarzyszenia jest „Orel“ w Bernie. Słowacy mają własny centralny organ w języku słowackim. Członkowie „Orla“ noszą własny strój orzelski, prosty i piękny albo strój narodowy swojego kraju.

Idea orzelska rozszerzyła się także pomiędzy innymi kat. Słowianami. Tak mają w Jugosławji kat. Słowieńcy i Chorwaci swoje własne

Opłata uiszczona ryczałtem

**Nr. 9** **Wrzesień 1927** **Rok VII**

# DUSZPASTERZ MŁODZIEŻY

Pismo Związku Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży dla Patronatów

| Prenumerata: Rocznie . . . . 2 Zł Półrocznie . . . 1 Zł | Redakcja i Administracja: **Tarnów, Ogrodowa 18** | Konto czekowe P. K. O. Kraków: Nr. 401.068 Numer telefonu: 301 |
|---|---|---|

Dnie i godziny urzędowe: PONIEDZIAŁKI, WTORKI i ŚRODY przed południem



## Już czas! — Groźne Memento.

Po młodzież dorastającą na wsi i w mieście wyciągają żywioły wrogie coraz natarczywiej swe ręce:

N. p. Na terenie b. Kongresówki rozwijają dość ruchliwą działalność Koła Młodzieży wiejskiej — których liczba wynosi 1.320 – a członków 37.050, — a których ideologja około takich faktów się obraca:

1. Kierownictwo Kół Młodz. wiejskich kilka lat temu na Zjeździe w Warszawie, poddało pod obrady i głosowanie wniosek, by ze statutu usunąć wyraz „chrześcijański". Jednak jeszcze wyraz ten utrzymano.

2. W Kołach Młodzieży wygłaszano specjalne referaty za ślubami cywilnemi. (Góry Lubelskie).

3. Ich organ „Siew" uważa rozdział Kościoła od Państwa za rzecz bardzo wskazaną (Nr. 13 z 27 marca 1927).

4. W Nr. 8 z dnia 20 lutego czytamy: „Krytykowanie działalności księdza, jako człowieka i wyrzucanie mu błędów... z obywatelskiego punktu widzenia jest rzeczą zalecaną.

5. Zmartwychwstanie Pańskie jest dla nich „przecudowną legendą wielkanocną" („Siew", 17 kwietnia 1927).

6. Na ich sztandarach nie wolno zamieszczać godeł czy emblematów chrześcijańskich, gdyż zaciemniają niepotrzebnie ideę Związku, jego myśl prawdziwą.

7. W jednej z ich szkół rolniczych, gdy sama młodzież domagała

się o naukę religji, odpowiedziano jej: „przecieżeście już nie dzieci, więc i religja wam już nie potrzebna“ (Dęblin).

8. W ich szkole: w Uniwersytecie ludowym w Szycach pod Krakowem, zaprowadziła Dyrekcja w roku ubiegłym swych wychowanków na odczyt Hodura.

Inne fakta pomijamy.

Wprawdzie nasze małopolskie Koła Młodzieży M. T. R. nie zlały się jeszcze z tamtemi, ale były już próby zlania się i jest poważna obawa, że nastąpić to może.

*Cóż my na to groźne Memento — Czcigodni Duszpasterze, Przyjaciele, Wychowawcy młodzieży ??!*

Przymkniemy oczy przed stojącem niebezpieczeństwem i powiemy: To jeszcze nie u nas — Jeszcze czas...

Nie zadrży serce, nie zatroskamy się serdecznie, nie zdobędziemy się na stanowczy krok, nie powiemy sobie: *Już czas?!*

Jedyna jest rada i na nią się wszyscy zgodzimy. Na młodzież potrzeba baczną uwagę zwrócić, do niej ze sercem się zbliżyć, w organizację solidną katolicką ją ująć i — w organizacji ją wychować.

Taką organizacją są Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Gdzie więc są już Stowarzyszenia, a trochę zaniedbane, *już czas* jest skupiać młodzież, ożywić pracę, skupiać wokoło niej na miejscu pracowników i pracować z zaparciem się siebie i czasu, i zdrowia, i pieniędzy — bo o wielką rzecz idzie.

Gdzie jeszcze w parafji nie ma Stowarzyszenia — tam potrzeba usilnie zabiegać, w zabiegach nie ustawać, aż stanie szkoła wychowawcza — Stowarzyszenie.

*Już czas!* Czcigodni Bracia Duszpasterze i Wychowawcy.

*Groźne Memento* stawiamy dzisiaj przed oczy wszystkim Duszpasterzom.

*Ktokolwiek zajmuje się młodzieżą, ktokolwiek jest pracownicą czy pracownikiem na polu katolickiem, musi zawsze znaleźć czas, by dać duszom, które się do niego garną tych myśli z nieba i nie spychać nigdy w dół, lecz do coraz wyższych prowadzić je ideałów. Dusza młodzieńcza jest jak mimoza, raz urażona, pójdzie szukać światła gdzieindziej, a choć gdzieindziej światła prawdziwego nie znajdzie, ale przyjęta i przygarniona łatwo da się obałamucić.*

*Róża Łubieńska*
*(„Ideały młodzieży a katolicyzm“)*

# Plan pracy Związku na II półrocze

Podajemy plan pracy Związku na II półrocze, na który składają się Zjazdy Patronatów i kursa zarządowe. Dokładniejsze szczegóły podamy w osobnych zaproszeniach. Równocześnie osobnem pismem zwróciliśmy się do XX. Proboszczów, w których parafjach mają odbyć się Zjazdy lub Kursy, celem omówienia warunków.

Zjazdy są powiatowe a nie dekanalne i prosimy na nie wszystkich P. T. Kapłanów z powiatu.

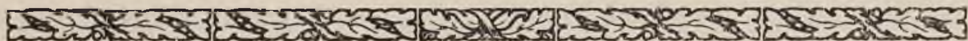
Kursy są również powiatowe a urządzimy je w dwóch centrach powiatu.

*Zjazdy Patronatów:*

15/9 w Gorlicach, 16/9 w Ropczycach, 17/9 w Tarnowie, 22/9 w Grybowie, 23/9 w Nowym Sączu, 24/9 w Limanowej, 30/9 w Brzesku, 6/10 w Dąbrowie, 7/10 w Pilźnie, 8/10 w Kolbuszowej. Zjazd w Bochni ogłosimy osobno.

*Kursy dla Zarządów:*

1/10 w Krościenku, 13/10 w Nowem Rybiu, 14/10 w Pisarzowej, 15/10 w St. Sączu, 20/10 w Jazowsku, 21/10 w Stróżach, 22/10 w Korzennej, 27/10 w Czchowie, 28/10 w Okocimiu, 29/10 w Wiśniczu Nowym, 3/11 w Luszowicach, 4/11 w Otfinowie, 5/11 w Tarnowie, 17/11 w Gawłuszowicach, 18/11 w Rzochowie, 19/11 w Radomyślu, 24/11 w Dobrkowie, 25/11 w Tuchowie, 26/11 w Mikluszowicach, 1/12 w Łączkach, 2/12 w Zawadzie, 3/12 w Kolbuszowej.



# Budujemy wspólnym wysiłkiem Dom Młodzieży!

Skutku naszej Odezwy oczekiwaliśmy z zapartym oddechem i lękiem. Dopiszą?... Trafiliśmy na ciężkie czasy przednowku. Wielu ostatni grosz odłożyło na poratowanie nadszarpanego zdrowia. Niektórych jeszcze Odezwa nie doszła, gdyż już zażywali wakacyj.

A jednak — Odezwa zrobiła swoje — odbiła się bardzo głośnem echem wśród Duchowieństwa i młodzieży, znalazła zrozumienie, przyjęcie życzliwe, serdeczne.

*Dom pozyskał już dotąd 19 Członków Założycieli i 150 Dobrodziejów.*

*Członkowie Założyciele:*

1. Najprzew. Ks. Biskup Dr Leon Wałęga 1000 dol., 2. Najprzew. Ks. Prałat Mazur — prezes Związku 1080 Zł, 3. Związek młodzieży 1000 Zł, 4. Najprzew. Ks. Prałat Dr Lubelski 150 Zł. Po 100 Zł złożyli (wykaz w tym porządku, jak składano): 5. druh z Tarnowa, robotnik A. Solak, 6. ks. Skalski, 7. Stow. młodz. Szynwałd, 8. ks. R. Mazur, 9. ks. Stosur, 10. Najprzew. Ks. Infułat Wilczkiewicz, 11. ks.

Nawalny, 12. ks. Buchcholz, 13. ks. Oleksik z Podegrodzia, 14. ks. Zięba, 15. ks. kanclerz Sitko, 16. ks. prof. Basta, 17. ks. Sroka, Baranów, 18. ks. Put, 19. ks. Kozioł, Szczawnica.

Ofiara conajmniej 100 Zł czyni P. T. Dobrodzieja *Członkiem Założycielem Domu. — Prosimy bardzo o zgłaszanie się na Członków Założycieli. Czcigodni Dobrodzieje, którzy uiścili mniejsze ofiary, mogą już złożoną uzupełnić do wymaganej kwoty 100 Zł.*

Ponadto złożyli na Dom P. T. Dobrodzieje (w dalszym ciągu):

24. ks. Kurek z Wójtowej 50, 25. ks. Baliński 50, 26. ks. Kowalski 10, 27. ks. Knopiński 10, 28. ks. Syzdek 20, 29. ks. Padykuła, emeryt 5, 30. ks. Łoniowski 50, 31. ks. Cebula z Góry Ropczyckiej 20, 32. ks. Rusin 50, 33. ks. Kiljan 44'60, 34. ks. Kocjan 50, 35. p. hr. Łubieński 50, 36. ks. Szymanek 25, 37. ks. Mendrala 25, 38. ks. Stary 20, 39. ks. Leśny 5, 40. ks. Gawlicki 5, 41. ks. Piekarzewski 5, 42. ks. Białas, Binarowa 20, 43. ks. Król, Tarnów 50, 44. ks. Przewłocki 10, 45. ks. kapelan Sitko 10, 46. ks. Grabowski 5, 47. ks. Zieliński 25, 48. ks. Dutkowski 5, 49. ks. Franczak 10, 50. ks. Matras 50, 51. ks. Sidor 50, 52. ks. Sarna 20, 53. ks. Pałka Tarnów 50, 54. ks. Rajczak 25, 55. ks. prałat Świeykowski 30, 56. ks. Smołka, Zalasowa 3, 57. ks. Wachowicz 5, 58. ks. Klamut 15, 59. ks. Jarosz, Czarna 5, 60. ks. Pasternak 15, 61. ks. Tajduś 10, 62. ks. Kaznowski 10, 63. ks. Pierzga 15, 64. ks. Kreszko 20, 65. ks. Badowski 20, 66. ks. Dr Cierniak 15, 67. ks. Hachaj 10, 68. ks. kan. Bulanda, Tarnów 40, 69. ks. Budzik 50, 70. ks. Kozioł, Muszyna 1 dolar, 71. ks. Łącki, Borzęcin 5 dol. i 5'50, 72. ks. Palka, Por. Usz. 32, 73. ks. Mucha, Okulice 20, 74. ks. Rajca 90, 75. ks. Jarosz, Nowe Rybie 10, 76. ks. Pyzikiewicz, Zalipie 10, 77. ks. Konieczny, Rysie 10, 78. ks. Kapłański, Tuchów 20, 79. ks. Warecki 10, 80. ks. Czerw 10, 81. ks. Górnicki 10, 82. ks. Christ 20, 83. ks. Lachman 10, 84. ks. Rejowski 30, 85. ks. Dr. Piskorz 10, 86. ks. Dyda 10, 87. ks. Kantor, Stróże 10, 88. ks. Skura 20, 89. ks. Machniak, Książnice 5, 90. ks. Piś, Tropie 50, 91. ks. Gruszkowski, Piotrkowice 5, 92. ks. Prałat Pilch, Olešno 10 dolarów, 93. ks. Piotrkowski, Wojnicz 21, 94. ks. Grzyb, Kupno 25, 95. ks. Bochenek, Baranów 10, 96. ks. Zaskalski, Dąbrowa 5, 97. ks. Boduch 5, 98. ks. Jagiełka, Dobra 10, 99. ks. Rojek, Tylmanowa 40, 100. ks. Wrębski 20, 101. ks. Kozak, Domosławice 3, 102. ks. Indyk, Nawojowa 10, 103. ks. Konczek, Dąbrowa 2, 104. ks. Smoła, Padew 10, 105. ks. Dutkiewicz, Jaślany 5, 106. ks. Stanczykiewicz 50, 107. ks. Dr Paryło 50, 108. ks. Jakubowski 5, 109. ks. Bączyński, Krościenko 10, 110. ks. Zieliński 30, 111. ks. Dygoń, Olszyny 5, 112. ks. Jan Łętek 5, 113. ks. Józef Rojek 20, 114. ks. Jan Grabowski 5, 115. ks. Maryniarczyk 10, 116. ks. Masztalerz 30, 117. ks. Steinsdorfer 15, 118. p. Tyrka 25, 119. ks. Filipczyk 20, 120. ks. Janus, Łysagóra 10, 121. ks. Halak, I rata 20, 122. ks. Osmólski, Cerekiew 5, 123. ks. Witkiewicz, Kobylanka 20, 124. ks. Swięch 20, 125. ks. Fortuna 20,

126. ks. Machniak 3, 127. ks. Gawenda 10, 128. ks. Dziadziak 40, 129. ks. Gorczyca 15, 130. ks. Piekoś 15, 131. ks. Białas 15, 132. ks. Feliks 10, 133. ks. Gołąb 15, 134. ks. Michalik 20, 135. ks. Rogoziewicz, Uszew 10, 136. ks. Majewicz 25, 137. ks. Lasak 10, 138. ks. Gwiżdż 10, 139. ks. Pabjan 10, 140. ks. Paciorek 30, 141. ks. Opoka 10, 142. ks. Gruszowiecki 10, 143. ks. Kokoszka 2, 144. ks. Syper 5, 145. ks. Szewczyk Józef 15.

Oprócz tego złożyły ofiary 21 Stowarzyszeń sumę *502 Zł.*

Jakiż to wspaniały dowód uznania dla Domu i objaw szlachetnej naszej ofiarności!

Wszystkim Czcigodnym Dobrodziejom składa Związek najgorętsze podziękowanie!

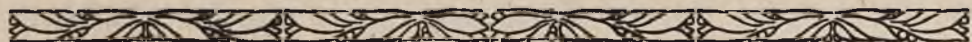
Jesteśmy przekonani, że druga Odezwa, skierowanu do tych PT., którzy jeszcze nie złożyli łaskawej ofiary lub nie mogli przedtem złożyć wiąkszego datku, również będzie życzliwie przyjęta i przysporzy funduszów *Domowi Katol. Młodzieży w Tarnowie, Ogrodowa 18.*

Obecnie w Domu tym mieszczą się już: Biuro Związku (2 pokoje) i mieszkanie ks. Sekretarza jen. (jeden duży pokój).

Również poczyniono najpotrzebniejsze przeróbki i adaptacje wewnątrz.

Ponadto wydaje Związek *Cegiełki Domu* po 20 gr i pocztówki po 10 gr. W ten sposób da się sposobność do wzięcia udziału w składkach na katolicki Dom młodzieży szerokim warstwom ludności.

*Budujmy zatem wspólnym wysiłkiem Dom katol. młodzieży!!!*



# Obowiązkiem naszym — Apostolstwo dobrej sprawy

1. Gdy wypowiem to słowo „apostolstwo", to zaraz przychodzą mi na myśl — *Apostołowie.* Wyobrażamy zaś sobie apostołów, jako ludzi idei — *wielkiej idei* — bo Ewangelji, Nauki Objawionej. Dla niej to porzucili rodziny, zajęcia, wygodne życie, przebiegali kraje, znosili cierpienia, *ginęli* a na ich miejsce zaraz przychodzili inni... i tak szły zastępy Apostołów aż po dziś dzień do dzisiejszych misjonarzy — głoszących Chrystusa wśród pogan. Poświęcenie to apostolskie podziwiamy, cenimy, stawiamy za wzór dzieła nieśmiertelne. Zapewniamy, jednak, że te wielkie poświęcenia zrodziły się *w wielkich sercach* — w zaparciu się przedewszystkiem siebie, w apostolstwie nad sobą. Takie zaparcie się siebie — pozwalało łamać, druzgotać przeszkody, lekceważyć nawet życie — takie apostostolstwo zrodziło Cieplaka, Budkiewicza, Skorupkę — zrodziło bohatera katolick. — Meksyku w tych dniach — *chłopca 13-letniego*, który w obliczu śmierci, mogąc łatwo jej ujść, wykręcić się, ginął z różańcem w ręku, z okrzykiem: „Niech żyje Chrystus Król".

2. Dlatego o tem wszystkiem wspominam, bo coś podobnego stawia przed nami nasza organizacja i to nie jako dowolną sprawę, ale jako *obowiązek.*

Gdybyśmy chcieli w dwóch słowach skupić i określić przedmiot i pobudkę naszego apostołowania, tobyśmy mogli wskazać na hasła nasze, wypisane w naszych statutach i na naszych sztandarach: *Bóg i Ojczyzna,* a gdybyśmy zaś chcieli w jednem słowie ująć zalety tego apostolstwa, to sądzę, że najlepiej odpowiadać będzie to słowo: *Gotów.*

3. W apostołowaniu naszem winniśmy przedewszystkiem usilnie o to zabiegać, aby do serc braci *wprowadzić Boga, przywrócić żywą i praktyczną wiarę.*

Dzisiejszy człowiek albo stracił wiarę albo do niej się przyznaje ale ją w sumieniu wykrzywił i sponiewierał.

Coraz wyraźniej stają naprzeciw siebie dwa obozy i dwa sztandary. Na jednych wypisane są czerwoną krwią hasła:

— Panem et circenses i ci tańczą w zawrotnym szale około cielca własnych namiętności — z ołtarza swego serca zdarli dawno Boga a usadzili jak w rewolucji francuskiej ladacznicę, rozpustę — albo Antychrysta — bezbożność — w każdym razie — na ołtarzu serca osadzili takie bożyszcze jak: użycie, pieniądz i grzech — jeść i bawić się — oto zasada złych ludzi.

Na drugich sztandarach wypisane są białoczerwone zgłoski: My chcemy Boga, niech żyje Chrystus Król. — Walka o królowanie Chrystusa w sercach, w rodzinie, szkole i książce w społeczeństwie przemieniła się dziś w zażarty bój: zdają się już wici płonąć na wzgórzach i surmy bojowe grać do szturmu.

I oczy zwracają się na nas — na młodzież. Tatarzy wychowali sobie janczarów. Polska — dobra — katolicka chciałaby sobie nas wychować. Chciałaby przez nas wnieść w naród odrodzenie. Powiedziałem wyżej — że dzisiejszy człowiek wiarę wykrzywił i sponiewierał — a zadaniem naszem jest przywrócić wiarę żywą i religijną.

Z dzisiejszą wiarą religijną i pobożnością — to ma się tak w wielu wypadkach, jak z tą koszulą świąteczną lub krawatką — ubiera się ją na niedzielę od świąt i paraduje się do wieczora — a już wieczorem składamy ją do skrzyni, bo niewygodna i spoczywa aż do drugiej niedzieli. Jesteśmy katolikami od świąt, niedziel, przepełnione są kościoły, odpusty liczne, manifestacje się udadzą, wizytacje biskupie do łez poruszają, a za progiem poganin...

*Trafnie o tem pisze sobie jakiś robotnik górnik z kopalni:* Pisze *o apostołowaniu wśród takich pobożnych:*

Apostoł świecki musi także apostołować wśród *pobożnych.* Jest bardzo wielu ludzi, mających niewłaściwe pojęcie o pobożności. Tu śpiewa: „Przed oczy Twoje, Panie, winy nasze składamy, a karanie, które za nie odbierzemy — przyrównywamy“. I czy z kościoła wy-

chodzi poprawiony? Jak kradł — kradnie dalej; jak przeklinał, zemstował, kłócił się, tak robi dalej.

Tu śpiewa: „Ciebie Boże chwalimy, Ciebie wyznawamy", a wyszedłszy z kościoła, idzie między zepsutych i pomaga wyśmiewać się z religji, zamiast jej bronić.

Tu śpiewa: „Szczęśliwy i nie zna kaźni, kto w pańskiej żyje bojaźni. Najmilsza jemu jest droga — iść według przykazań Boga". A czy on idzie według przykazań Boga, czy może według przykazań socjalisty? Jest na drodze pełnej wykroczeń i występków, przeciwnych prawu Bożemu.

Tu śpiewa: „Wielbij duszo moja sławę Pana mego" — a tam przy pracy, tam w gospodzie, tam w pociągu wielbi sławę szatana, a sławę Boga zaćmiewa, bo poniża wiarę katolicką.

Tu śpiewa: „Całem Cię sercem chwalił będę, Panie", a tam, siedząc razem z socjalistami, całem sercem, ile tylko może, wygaduje przeciwko wierze — i za honor sobie ma jeżeli do takich rozmów co dorzuci.

Tacy nabożni więcej szkodzą Kościołowi niż bezbożni. Tym apostoł świecki nie powinien nic darowywać, ale na wszystko zwracać uwagę, aby się nie szerzyła od nich zaraza.

Wstyd nie powiedzieć, że w Polsce, o 90% katolików, słowo katolik nie popłaca. Na Zlot tj. dlatego się nie jawię, bo to katolik — a gdy się ktoś przyzna do katolickiego pochodzenia i przekonań katolickich to się prędko ogląda, czy go ktoś nie słyszał, jak za czasów carskich i czy go nie doniesie do władzy.

Religja dla wielu stała się tylko firmą, parawanem, etykietą i krawatem, a nie zasadą, sztandarem i świętością ze wszystkich skarbów ziemi najdroższą — nie stała się tem, czem być powinna — źródłem ożywczem i mocą życia.

*Oto czem winna być religja, wiara i pobożność!*

4. Teraz już będzie nam łatwiej wskazać palcem przedmioty na sposoby i środki apostołowania naszego.

Powiedzmy jednem słowem: *Każda dobra sprawa i każdy godziwy sposób.*

Wymienię tylko kilka:

Plagą naszą i nieszczęściem, które na gwałt wymaga ratunku, to krzewienie się prasy złej. Nie zdają sobie sprawy, druhowie, ile dobrego może zrobić dobra gazeta, ulotka, odezwa, a ile złego mogą zdziałać złe gazety. Niech za dowód to jedno wystarczy, że wrogowie nasi to żydzi, socjaliści i masoni szczególnie opanowali prasę. Prasa potrafi zburzyć trony, wypowiedzieć wojnę, zmusić rząd do dymisji, rozwiązać sejm, przeprowadzić wybory, potrafi wszystko — prawdziwe to gazy trujące nowoczesne i prawdziwa żywiołowa potęga. Teraz zapytujemy: *co się czyta i czy się wogóle czyta w moim domu,* w mojej

rodzinie, w mojej wsi gazety i jakie — czy znam prasę złą, w jakiej ilości przychodzi i do kogo? Cośmy zrobili, by bronić prasę dobrą? np. czyśmy podjęli śmiałą myśl, by każdy młodzieniec parafji czytał „Przyjaciela Młodzieży", każda dziewczyna „Młodą Polkę" a każde dziecko „Mały światek".

Zarazą, która trapi nasz lud, jest *pijaństwo,* a alkohol pozyskał sobie królewskie prawa, któremi wszyscy poddani hojną daniną opłacają. Wykładnikiem tego możnowładztwa są zwyczaje pijackie tak zakorzenione, że omal mało prawdopodobnem jest, czy dałyby się usunąć. Np. trudno sobie wyobrazić familijnych uroczystości, zabaw ludowych, naszych jadłodajni, wogóle naszych zwyczajów bez alkoholu. Rozzuchwalenie to sięga obecnie do tego, by obalić ustawę przeciwalkoholową, podeptać święta i niedziele. Boi się potęgi alkoholu społeczeństwo i rząd i dlatego albo mu ustępuje, dając za wygrane albo idzie z nim w układy. Tymczasem pijaństwu i pijackim zwyczajom, zabawom trzeba wypowiedzieć walkę, prowadzić ją wytrwale do zwycięstwa, zgrupować do niej zdrowe w narodzie siły. Jako sposób tej walki będzie *uświadamianie o szkodliwości alkoholu — plebiscyty przeciwalkoholowe,* ograniczenie sposobności do pijaństwa, czuwanie nad przestrzeganiem ustawy, tępienie potajemnego szynkowania, ale najwięcej zdziała przykład praktyczny samych apostołów, tworzenie zespołów abstynenckich, praktykowanie uroczystości familijnych bezalkoholowych. Dobrze jest także urządzać dnie: np. prasy katolickiej, walki z alkoholem połączone z wystawą. (Dokończenie nastąpi)



# Ogłoszenia

1. Zwracamy uprzejmie uwagę na:

a) *zmianę adresu* Związku, *Tarnów, Ogrodowa 18.* (parter).

b) na *wykaz książek* rolniczych i fachowych, bardzo dobrze napisanych (w ogłoszeniach „Młodego Polaka") które mogą stanowić bibljotekę rolniczo-zawodową dla sekcji rolniczej przy Stowarzyszeniu.

2. Wszystkim P. T. Księżom Patronom oraz P. T. Nauczycielstwu, którzy przez zmianę posady opuścili dotychczasowe Stowarzyszenia, najserdeczniej dziękujemy za pracę oraz prosimy o podjęcie żywej działalności wśród młodzieży na nowej placówce.

Wydawca: Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Redaktor odp.: Ks. Rogóż
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, pod zarządem Władysława Mroza

3. Członek zarządu wobec plenarnego zebrania powinien: a) punktualnie na zebrania przychodzić. b) dawać przykład swojem dobrem zachowaniem się na zebraniu. c) Wogóle od zarządu, a szczególnie od prezesa zależne jest dobre przeprowadzenie plenarnego zebrania. Prezes przez rzetelne zagajenie powinien wpoić żywość w zebranie i przez gładkie nie monotonne przechodzenie z punktu do punktu żywość tę do końca zebrania utrzymać. d) Inni członkowie zarządu powinni także często czy to w dyskusji, czy w wolnych głosach, głos zabierać, e) starać się także powinni o urozmaicenie zebrania. f) Każdy z członków zarządu powinien sprawy dotyczące swego urzędu na zebraniach donosić, omawiać, lecz rzecz, która ma być doniesiona, powinna być na posiedzeniu zarządu rozpatrzona, a przez tego kto ją donosi, dobrze przygotowana.

4. Członek zarządu wobec rodziców i starszych powinien zachować się tak, ażeby w pożyciu rodzinnem i ze starszymi być wzorem dla członków Stow. *Dobra opinja członków zarządu wpływa bardzo dodatnio na rozwój Stowarzyszenia, bo jeżeli rodzice członków Stow., a także rodzice nie należących do Stow. będą widzieć, że zarządowcy są w domu wobec rodziców — grzeczni i posłuszni, wobec starszych — uprzejmi, każdemu według zasług i wieku szacunek oddadzą, w każdej okoliczności wzorowo się zachowują, to i swoich synów do Stow. będą zachęcać i Stow. będą sprzyjać.*

---

silne organizacje orzelskie, atoli podług innego systemu organizowane. Pozdrowienie jest dla orłów i orlic jedno i to samo. W Czechach i na Morawie „Zdarz Buh“, na słowacji „Zdar Boh“, w Jugosławji „Bog żiwj“, co odpowiada naszemu polskiemu „Szczęść Boże!“

Teraz wrogowie Kościoła z „Orlem“ się liczą. Ani im się nie śniło. że ten „Orel“, którego przez trzy lata wyśmiewali, wyrósł jakby przez noc w armję wielką, liczącą 150.000 dzielnej młodzieży, która robi konkurencję niebezpieczną czeskiemu Sokołowi. Można powiedzieć, że „Orel“ stał się źródłem odrodzenia katolickiego narodu czechosłowackiego, bo przy wyborach 1925 r. najwięcej głosów otrzymało stronnictwo katolickie.

A teraz co potrafią Orły?

Niedaleko od góry Radhorst na zachodzie leży miasteczko Hodsławice. Hodsławice mają 1.800 mieszkańców, z których większość wyznaje od dawnych czasów religję protestancką. Katolików liczy tylko 680. Ale ta garstka własnemi siłami wystawiła w roku 1926 „Orłownię“, która kosztowała 170.000 koron czeskich, 5 rolników katolickich woziło na budowę bezpłatnie cały materjał, przemysłowcy zaś i robotnicy wykonywali roboty za darmo, drzewo darował Ks. Arcybiskup ołmuniecki. Pozostałe koszta pokryto przez akcje. Tak powstał piękny i obszerny gmach orzelski służący nietylko celom kulturalno-oświatowym tamtejszej młodzieży katolickiej, ale i politycznym zebraniom stronnictwa katolickiego i nawet zabawom rodzinnym.

5. Członek zarządu wobec szkoły powinien przy końcu każdego roku szkolnego, gdzie się da mówić chłopcom kończącym nauki szkolne o Stow. i zachęcać ich do zapisywania się w szeregi Stow.

Wobec nauczycielstwa członek zarządu powinien się zawsze zachować z wdzięcznością i szacunkiem, bez względu na to czy jest ono sprzyjające Stow., czy obojętne, czy wrogo odnosi się do Stow. Za pracę, trudy i wysiłki jakie nauczycielstwo w szkole ponosi, wdzięczność należy im się od każdego młodzieńca, a szczególnie od kulturalniejszego, do jakich każdy członek zarządu i Stow. zaliczać się powinien. Przez darzenie szacunkiem i wdzięcznością najprędzej zjednają sobie członkowie zarządu i Stow. ku sobie nauczycielstwo jak każdego obywatela.

6. Członek zarządu wobec kościoła powinien zająć się różnemi uroczystościami kościelnemi, być pierwszym przy śpiewie kościelnym, przy zmianach różańcowych, pierwszym przy wspólnych adoracjach i wspólnem przystępowaniu do Sakramentów św. i wogóle pierwszym we wszystkiem co wzniosłe i szlachetne, pierwszym w spełnianiu wszelkich obowiązków.

Wobec duchowieństwa członek zarząd powinien postępować tak jak na to rzeczywiście zasługują, jako pośrednicy między nami, a P. Bogiem, jako przewodnicy w naszem życiu duchowem, w dążeniu do wyższych celów, dźwigający ciężkie obowiązki owego wzniosłego powołania.

Jeżeli wszyscy członkowie zarządu będą w punktach wyszczególnionych postępować tak jak to w krótkości było przedstawionem, to twierdzić należy, że Stowarzyszenia żyć, rozwijać i zadania swoje spełniać będą.

Łącznie z powyższym referatem zebrani na Zjeździe prezesi i sekretarze Stowarzyszeń uchwalili wniosik referenta:

1. Wobec zarządu w sprawach Stow. będą zawsze otwartymi i obowiązki swego urzędu skrupulatnie będą wypełniać.

2. Wobec członków Stow. będą dobrymi kolegami, lecz starać się będą wyrobić sobie zaufanie i posłuch w sprawach Stow.

3. Zebrania plenarne swoich Stow. starać się będą jak najlepiej przeprowadzać.

4. Zachowaniem swojem wobec rodziców i starszych będą służyć wzorem dla członków Stow.

5. Wobec nauczycielstwa, choćby ono nie sprzyjało Stow. zachowywać się będą z wdzięcznością i szacunkiem i do tego członków Stow. nakłaniać.

6. W sprawach religijnych w uroczystościach kościelnych będą zawsze pierwszymi, ażeby przykładem swoim pociągnąć za sobą członków Stowarzyszenia. *druh Jan Koczwara*, (Dębno)

# Druhowie piszą...

**Szczurowa** (pow. Brzesko) — Dawno już nie daliśmy o sobie żadnej wiadomości ale mimo to Stow. nasze żyje i rozwija się pomyślnie.

Dnia 20 stycznia przeprowadziliśmy wybory zarządu.

Dnia 19 lutego urządziliśmy Wieczornicę Papieską. Gości naturalnie za darmo mieliśmy tak dużo, że naszą salę, którą Przew. ks. Sekretarz zna chcieli nam rozsadzić.

Przed Wielkanocą przystąpili druhowie do Spowiedzi, a podczas świąt Wielkanocnych odegraliśmy dramat p. t. „Gwiazda Syberji". Dochód przeznaczyliśmy na sprawienie sztandaru, który to poświęciliśmy dnia 19 czerwca 1927. Sztandar kosztuje nas 960 Zł, jest koloru jasno zielonego, z jednej strony widnieje obraz Matki Boskiej, a z drugiej strony św. Stanisław Kostka nasz Patron.

Poświęcenia dokonał Przew. ks. kanonik B. Harbut, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kanonik, które wywarło wielkie wrażenie na słuchaczach. Sumę uroczystą odprawił nasz ks. patron J. Stabrawa

Z sąsiednich Stowarzyszeń byli delegaci: ze Strzelec Wielkich, Borzęcina G., Mokrzysk i Rząchowy, za co im serdecznie dziękujemy.

Wieczorem odegraliśmy przedstawienie p. t. „Żołnierz", obrazek dramatyczny i drugą komedyjkę „Brzytwa swatem", którego wyuczył p. dyrektor szkoły tutejszej Paweł Chmioła. Stowarzyszenie składa serdeczne podziękowanie P. Dyrektorowi za jego pracę. Dalej donosimy Przew. ks. Sekretarzowi, że zebrania odbywamy pomimo letniej pory regularnie co dwa tygodnie w niedzielę, a jeśli jest pogoda to po zebraniu idą druhowie z piłką nożną na błonia i tam rozbijają sobie nosy.

Przew. ks. Patronowi Stabrawie, który objął inną placówkę składamy gorące podziękowanie za pracę ofiarną w Stowarzyszeniu naszem.

*S. Midrowski,* sekretarz *Wierzga,* prezes

Za kupno Domu bardzo dziękujemy, w przyszłym tygodniu wyślemy 25 Zł.

* * *

**Od ks. Sekretarza:** *Stowarzyszenie Wasze ładnie pracuje. Jestem przekonany, że obecnie jeszcze lepiej pójdzie Wam praca i w Niedzieliskach i Rząchowej. Bywajcie!*

**Francja** *la Machine, 30 czerwca 1927 r.* — Proszę bardzo przejąć odemnie te parę słów, które skreślę poniżej.

Jestem rodakiem z parafji Szczucińskiej, z gminy Skrzynki, to też ciekawy jestem jak się prowadzi Stowarzyszenie katolickie w Skrzynce, którego byłem sekretarzem w roku 1924 — 1925, w lutym 1925 r. Stowarzyszenie opuściłem z powodu wyjazdu do Francji, gdzie przebywam po dzień dzisiejszy i zpewnością nie wrócę prędko do Polski, czyli do domu rodzinnego, a to z powodu niedostatku w domu.

Człowiek tutaj żyje prawie jak bydlę, bez oświaty, bo pracuje w takiej miejscowości, że ani księdza polskiego niema, ani żadnych towarzystw, jest jedno towarzystwo tylko, a mianowicie św. Barbary, które istnieje przy kopalni, ale niema go kto prowadzić i posiada mało członków, bo się nasi rodacy wstydzą wstępować do tego Towarzystwa, mówiąc, że to jest Towarzystwo księże, a im tylko czerwony sztandar pachnie.

Pozdrawiam serdecznie Przew. ks. Sekretarza i pozdrowienie dla wszystkich druhów i życzę — Szczęść Boże nadal w tak zbożnej pracy Przew. ks. Sekretarza.

*Woźniak Franciszek*

*były sekretarz Stow. Mł. Polskiej w Skrzynce. Obecnie we Francji.*

*Adres: W. F. rue du Riche 2 la Machine, Niewre, Franse.*

* * *

***Od ks. Sekretarza.***

*Kochany mój druhu — Franuś!*

*Nie wiesz jak bardzo mię ucieszyłeś swoim listem. Niechże Ci Pan Bóg za to stokrotnie błogosławi. Trzymaj się tego Pana Boga i pamiętaj, żeś katolickim i polskim młodzieńcem, a oprzesz się wszelkim pokusom.*

*U nas ślicznie się Stowarzyszenia rozwijają — mieliśmy kiedyś ładny Zlot w Oleśnie, byli i chłopcy ze Skrzynki. Niestety ks. Patron Chmiel już opuścił Szczucin i jest na nowej placówce w Rzepienniku za Tarnowem.*

*Chciałbym, żebyś mi dużo opisał, jak tam we Francji z Polakami. Gdzie mieszkacie, jaką macie robotę, czy do kościoła daleko, jak ze zepsuciem i zgorszeniem, którego tak pełno dzisiaj, jak się nasi chłopcy prowadzą, czy macie polskiego księdza i wszystko opisz co ciekawe. Za to posyłam Ci „Młodego Polaka". Pewnie Cię ucieszy.*

*Ściskam Cię Franuś kochany i pozdrawiam wszystkich polskich chłopców.*

***Zawadka*** (Tęgoborza) pow. Nowy Sącz — Niezmiernie się ucieszyłem odezwą przeciwalkoholową, wydaną przy „Młodym Polaku" przez Sekretarjat, gdyż bardzo idzie mi na rękę, bo właśnie zamierzam zorganizować koło abstynenckie młodzieży u nas, — ja już wstąpiłem w szeregi abstynentów, w Krakowie podczas kursu. — Organizuję wieczornicę przeciwalkoholową, t. j. wykład o alkoholu, deklamacje i śpiew Wykład o alkoholu chciałbym grafikonami objaśniać w myśl podanych sposobów na kursie abstynenckim w Krakowie.

Cieszymy się również, że Związek tarnowski zakupił ładny Dom Związkowy. — Dołożymy wszelkich starań, ażeby pewną kwotę uciułać i odesłać na „Nasz Dom", z którego tyle popłynie w przyszłości dobrych, pożytecznych nauk, zdrowych myśli i opieki moralnej.

Za trudy dziękujemy naszemu Związkowi. druh *Kołodziej Władysław*

* * *

***Od ks. Sekretarza.*** *Tak pisze i pracuje cicho w sądeczyźnie jeden z najlepszych i wypróbowanych druhów. Gdybym widział u innych druhów połowę poświęcenia dla sprawy, jakie ma druh Kołodziej, wnet odrodzimy Ojczyznę. — Kochanemu Władkowi cześć.*

***Nowy Sącz — Zlot Młodzieży.*** *— 26-go czerwca odbył zię w Nowym Sączu ostatni tego roku Zlot okręgowy Stowarzyszeń Młodzieży, który potęgą i brawurą druhów podhalańskich przeszedł wszystkie dotychczasowe Zloty.*

*Samych druhów, nie licząc szkoły przemysłowej było zgórą 1.000 — w tem 60 górali na koniach i 20 na rowerach. Komendantem Zlotu był student uniwer. p. Polin, a duszą całej manifestacji niezmordowany w swej pracy druh Jeż.*

*Trzy orkiestry i las sztandarów oraz transparentów wiodło malownicze rzesze karnych druhów podhalańskich, ubranych w swoje stroje góralskie.*

*Na powitanie Młodzieży wyszło całe miasto ze swoimi Władzami (z wyjątkiem Starostwa.*

*Zapał wśród starszego społeczeństwa był wielki.*

*Oto jeden z właścicieli ziemskich pod wrażeniem Zlotu pisze:*

*Apel do Młodzieży Katolickiej Polskiej!*

Kochana Młodzieży! cześć Wam za zamanifestowanie waszych uczuć w okazałym Zlocie w dniu 26 czerwca b. r. nie szczędząc trudów pospieszyliście bowiem z granicznych włości podhalańskich, okazaliście hart duszy, w której wrze nieustannie silna wiara i przywiązanie do Kościoła katolickiego i niezłomna wierność na sztandar Narodu Polskiego.

Te dwa najszlachetniejsze ideały prawdziwego człowieka niechaj pozostaną Waszym skarbem na wieki!

Niechaj skarby tej świętej wiary trwające w Was i gotowość do obrony waszej drogiej Ojczyzny odziedziczone po Waszych praojcach silnie się zakorzenią i na zawsze wzmocnią w duszach Waszych tak, by w potrzebie hufce nieprzyjaciół rozbiły się o Waszą pierś spiżową, jak to się działo za Waszych prajoców.

Nie daliście się uwieść obecnym wszelkim wrogom i obietnicom czynowników, którzy naruszają Waszą św. wiarę i bagatelizują tą drogą i miłą naszą Ojczyznę.

Spuścizna tych dwóch drogich skarbów, którym najwięksi królowie i najwyżsi mędrcy od tysiąca lat cześć oddawali niechaj będzie dla Was najświętszym symbolem, gdyż te poprowadzą Was na drogę szczęścia.

Nie wpuście przez bramy do Waszych włości wysłańców, którzy pod obłudnemi maskami jad żmiji nowoczesnej nauki wstecznictwa sieją, gdyż śmierć i pożogę w Waszych spokojnych chatach jak to czynią w Rosji, zapuszczą.

Ta ojcowska, zbawienna, owocodajna nad młodzieżą polską opieka diecezji tarnowskiej, której Ojcem jest J. E. Najprzewielebniejszy ks. Biskup Wałęga, niechaj będzie echem dla całej odrodzonej Polski, by za tym cennym, szlachetnym przykładem cała Młodzież Katol. Polska stała się jednym niezdobytym murem w obronie świętej katolickiej wiary i Ojczyzny Polski! *Dr St. Langner*

**Rzochów.** (p. Mielec) — Teraz z powodu wakacji szczególniej zajmuję się organizacją „Młodego Polaka“, gdyż jak mi się zdaje potrafię pozyskać choć jednego prenumeratora, który mi już mówił, że później będzie sprowadzał 10 numerów. Dziękuję serdecznie Przew. ks. Sekretarzowi, iż mi tak pięknie odpisał na mój pierwszy list. Spełniając z wielką chęcią życzenie Przew. Ks. Sekretarza piszę następujący artykuł, prosząc o umieszczenie go w „Młodym Polaku“.

### *Posłuszeństwo młodzieży względem rodziców i przełożonych*

Jak młoda roślinka, chociaż na pulchnej ogrodowej ziemi zasadzona, nie sporo rośnie, a w końcu zamiera, gdy jest pozbawiona opieki, tak i my druhowie, poślibyśmy w ciernie i osty, gdybyśmy nie mieli nad sobą opieki, nad wychowaniem i zbawieniem duszy. Tymi zaś przewodnikami są: przełożeni, a szczególnie rodzice. Cześć rodzicom i przełożonym polega na skorem posłuszeństwie, poszanowaniu i chętnej usłudze. Nie naśladujmy tych, którzy otrzymawszy rozkaz szemrzą, ruszają ramionami, wstrząsają głową, lub się śmieją. Tacy znieważają nawet samego Boga, bo w rozkazach rodziców wyrażona jest wola Jego. *Michał Siewierski*

* * *

***Od ks. Sekretarza.*** *Dwaj dzielni druhowie w Rzochowie Smaczniak i Siewierski ochotnie postarali się rozprzedawać między druhami 20 egzemplarzy „Młodego Polaka“, oraz często piszą do Związku.*

*Cześć Im! — A wam śpiącym i postękującym?*

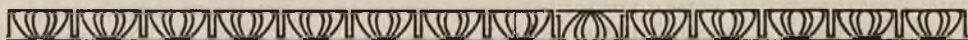
**Podborze** ad Zgórsko (p. Mielec). — Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej w Podborzu nie dało jeszcze żadnej wiadomości o sobie, a jednak praca w Stowarzyszeniu nie ustaje, choć nas jest mało bo tylko 18 druhów. Zebrania mamy co dwa tygodnie w sali szkolnej. Posiedzenia zarządu u ks. Patrona na wikarówce. W styczniu odegraliśmy Jasełka. Dochód z jasełek przeznaczony był na bibljotekę. Święto 3-go Maja obchodziliśmy uroczyście, urządziliśmy Wieczornicę ku czci Królowej Korony Polskiej i Konstytucji 3-go Maja. Druhowie wygosili 2 wykłady, 4 deklamacje i odśpiewano kilka pieśni ku czci Królowej Korony Polskiej i kilka patrjotycznych. To wszystko zawdzięczamy ks. Patronowi i miejscowemu nauczycielstwu i Przew. ks. Kanonikowi, który zaszczycił swoją obecnością naszą Wieczornicę i zachęcał w swojem przemówieniu młodzież do pracy nad sobą ku chwale Kościoła i Ojczyzny. Na zjeździe w Tarnowie było nas czterech i pan kierownik szkoły Stefan Zaruma, który został

mianowany na Wicepatrona przez Zarząd diecezjalny w Tarnowie. Na Zjeździe wszystko się nam podobało, przemówienia delegatów i innych referentów, a także muzyka orkiestr, które nam przygrywały w pochodach i w sali Sokoła. Ale najbardziej chwyciło nas za serce przemówienie Najprzewielebniejszego ks. Biskupa Leona Wałęgi, najukochańszego Ojca diecezji tarnowskiej, z którem sam raczył się zwrócić po odprawionej Mszy św. w Katedrze. A więc składamy serdeczne podziękowanie tym, którzy się najbardziej przyczynili do urządzenia tak uroczystego Zjazdu. I niech nam żyje szczęśliwie i jak najdłużej nasz Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Ordynarjusz, ks. Sekretarz jeneralny i nasz przewielebny ks. Kanonik i nasz ks. Patron kochany Stanisław Śliwa.

*Stanisław Zaskalski*, sekretarz *Maciej Walas*, prezes

* * *

**Od ks. Sekretarza.** *Umieszczamy waszą korespondencję dla zachęty was do wytrwałej pracy i dla zachęty wielu innych niezdarnych Stowarzyszeń, aby cała diecezja nasza już w tym roku posiadała w każdej parafji i w każdej wiosce atkich druhów. Podawajmy drugim dłoń pomocną, budźmy śpiące masy do życia*



# Ogłoszenia

1. **Zmiana adresu.** Z dniem 1 sierpnia przeniesione zostało biuro Sekretarjatu Związku z ul. Chyszowskiej do własnego lokalu przy ul. Ogrodowej 18. Należy zatem adresować: *Związek Młodzieży, Tarnów, Ogrodowa 18.*

2. Odżyło Stowarzyszenie młodzieży w *Zaczarniu* ad Lisia góra. Witamy kochanych druhów!

3. **W Poznaniu** odbywały się Zjazdy: w dniach 19 i 20 lipca Księży Sekretarzy jen., a 21 i 22 lipca Rady Naczelnej.

4. **Do bibljotek i czytelń oraz na kursa jesienne i zimowe** polecamy następujące bardzo pożyteczne książki, które można zaraz nabyć w Związku:

*Adametz Prof. Dr L.* Hodowla ogólna zwierząt domowych . . 12·—
*Albinowski J.* Grzyby w gospodarstwie i w handlu . . . . . . 0·20
*Azotniak,* znaczenie dla rolnictwa, produkcja, charakter i stosowanie . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 1·—
*Biedrzycki Prof. Inż.* Nauka o uprawie roli (w polu i ogrodzie) 1·60
— Uprawa odłogów . . . . . . . . . . . . . . . . . . 1·—
*Brzeziński Prof.* Hodowla drzew i krzewów owocowych. Cz. I-II 4·60
— Hodowla drzew i krzewów owocowych. (Drzewa formowane). Cz. III . . . . . . . . . . . . . . . . . . 2·50
— Hodowla warzyw . . . . . . . . . . . . . . . . . 0·50
— Szparagi i ich racjonalna hodowla . . . . . . . . . . . 2·—
— Uwagi ogólne o produkcji sadowniczej i handlu owocami . 2·—
*Brzeziński Kazimierz.* Polska Pomologja. Opis celniejszych odmian drzew owocowych, polecanych do hodowli w Polsce 7·50

*Brzozowski Stanisław.* Inspekt, hodowla warzyw pod szkłem . 3·—
*Brzosko Stanisław.* Gospodarka w ulach nadstawkowych . . . 3·-
*Chłopiński Wojciech.* Krótki zarys uprawy i wyprawy lnu i konopi 1·60
*Ciesielski Dr T.* Bartnictwo (Hodowla pszczół dla zysku) . . . 6·80
*Dmochowski Dr Roman.* Podręcznik nauki o nawożeniu . . . . 8·—
*Dobrzański Lucjan.* Doraźna pomoc weterynaryjna . . . . . . 1·25
— Poradnik weterynaryjny dla rolników . . . . . . . . . . 6·40
*Dykier Wacław.* Pastwiska trwałe jako czynnik rozwoju krajowej hodowli bydła . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 0·80
*Filewicz Władysław.* Leczenie drzew i podwójne szczepienie . 0·60
*Fron Józef.* Uprawa wierzby koszykarskiej . . . . . . . . . . 0·20
— Uszlachetnianie i hodowla nasion gospodarskich dla początkujących . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 1·20
*Giżbertówna Wanda.* Uprawa warzyw . . . . . . . . . . . . 3·60
*Goliński Stanisław.* Kalendarzyk pielęgnowania roślin pokojow. 0·40
*Jankowski Edmund.* Ogród wiejski, warzywnictwo, sadownictwo i przetwórstwo owoców . . . . . . . . . . . . . . . . . 6·20
— Najlepsze owoce dla naszych sadów . . . . . . . . . . . 1·—
— Korzyści z sadów . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 0·30
— Wrogi sadów . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 3·20
*Karpiński Dr W. J.* Uprawa buraków cukrowych . . . . . . . 0·75
*Kostecki Dr Edw.* Krótki zarys uprawy wysadków buraczanych 0·80
*Królikowski Stanisław.* Hygjena weterynaryjna, czyli nauka utrzymania zdrowią zwierząt gospodarskich . . . . . . . . . . 10·—
— Wosk pszczelny, jego przetwory i zastosowanie . . . . . . 2·40
*Krótki poradnik rolniczy.* (Memento gospodarcze) . . . . . . 1·20
*Krótkie wskazówki o użytku nawozów sztucznych* . . . . . . . 0·26
*Kołodziejczyk Dr J.* Problemy rozwojowe w morfologji roślin . 0·60
*Kubik Dr Władysław.* Ogrodnictwo w nowej Polsce . . . . . 2·—
*Langauer Franciszek.* Ogród szkolny . . . . . . . . . . . . 1·60
*Lewicki Kazimierz.* Pszczelnictwo krajowe. Praktyczny podręcznik przy zakładaniu i prowadzeniu pasieki . . . . . . . . 2·40
*Maciejewski J.* Przedplony, międzyplony i poplony w ogrodnictwie 1·50
— Kalafiory późne . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 1·50
— Hodowla brzoskwiń . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 0·80
— Oczkowanie drzew i krzewów . . . . . . . . . . . . . . . 0·26
*Marszałkowicz J.* Indywidualne żywienie krów dojnych . . . . 3·—
*Maurizio Adam.* Pożywienie roślinne i. rolnictwo w rozwoju dziejowym . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 10·50
— Pasze treściwe, ich przymioty, wartość i najdogodniejszy sposób zakupna . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 2·50
*Mering Andrzej.* Podręcznik przerobu owoców i warzyw. . . . 6·50
*Mieczyński Dr Kazimierz.* Uprawa roli i roślin . . . . . . . . 7·—
— Szczegółowa uprawa roślin . . . . . . . . . . . . . . . 10·—

*Mering Edward.* Ogórki, pomidory, arbuzy, dynie, melony, karczochy, jajko krzewiste . . . . . . . . . . . . . . . . . . 2'50
*Niklewski Bronisław.* Obornik . . . . . . . . . . . . . . . . . . 9'—
*Kubik Dr Władysław.* Uprawiajmy pola i ogrody podmiejskie 1'—
*Paszewski Lis Inż. Dr.* Polskie nawozy sztuczne . . . . . . . 4'—
*Pawłowski Maksymiljan.* Przerób buraków cukrowych . . . . 40'—
*Poprawny sposób hodowania szparagów* . . . . . . . . . . . . 0'30
*Poradnik ogrodowy* ku pożytkowi i wygodzie gospodyń wiejsk. 1'50
*Prawocheński Prof.* Hodowla świń. Tom I. Pochodzenie, pokrój i rasy . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 6'—
*Roniewicz Inż. Leon.* Jak stosować nawozy pomocnicze . . . . 0'30
*Skotnicki Cz.* Uprawa łąk torfiastych . . . . . . . . . . . . . . 5'—
— Drenowanie w zastosowanie do celów rolniczych i techn. . 3'50
*Szafer Dr Władysław.* Ogrody szkolne . . . . . . . . . . . . . 0'70
*Turnau Jerzy.* Uprawa roli i roślin . . . . . . . . . . . . . . . 18'—
*Trybulski Maurycy.* Kury. Hodowla drobiu. Tom I . . . . . . 11'50
*Victorini Józef.* Hodowla królików. Wyd. II . . . . . . . . . . . 2'—
— Hodowla gołębi . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . 2'—
*Vorbrodt Prof. Dr.* Odczyn gleby a roślna . . . . . . . . . . . 0'50
*Zakrzewski Jerzy.* Hodowla ogólna zwierząt gospodarskich. . . 6'50

Ostatnio ukazało się nakładem Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, znakomite dzieło: *Prof. Dr Henryk Hoyer:* „Anatomja porównawcza zwierząt domowych". 324 stron druku, z 206 rycinami w tekście. Cena 16 Zł. — Książka ta winna znaleźć się w ręku nietylko słuchaczy wyższych uczelni rolniczych, lecz także wszystkich zawodowych rolników-hodowców.

*Korespondencje z Ujanowic, Trzciany, Brzezowca i W. oraz Łańcuch prasowy odkładamy z braku miejsca do następnego numeru.*



Wydawca: Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Redaktor odp.: Ks. Rogóż
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, pod zarządem Władysława Mroza